

Eurosceptycy kontra ekstremiści



Liga Polskich Rodzin zadomowiła się w polskim Sejmie i zapragnęła zaznaczyć swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Okazuje się jednak, że poważne organizacje zachodnioeuropejskie, z którymi Liga chciała współpracować, nie mają zamiaru plamić się kolaboracją z antysemitami i szowinistami.

Lider norweskiego ruchu „Nie dla UE” Sigbjørn Gjelsvik odmówił wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Sejmie przez Ligę Polskich Rodzin i radiomaryjny Instytut Edukacji Narodowej. *Nie chcemy mieć nic wspólnego ze skrajną prawicą, która żeruje na antysemityzmie* – powiedział Gjelsvik redakcji „NIGDY WIĘCEJ”.

„Rodzina i naród w Unii Europejskiej” to tytuł planowanego przez LPR cyklu spotkań z udziałem Gjelsvika. Ostatnie z nich miało się odbyć 20 marca 2001 r. w budynku polskiego Sejmu.

Informacje nt. uczestnictwa w LPR skrajnie nacjonalistycznej **Młodzieży Wszechpolskiej**, wypowiedzi działacza LPR **Ryszarda Bendera** nt. obozu oświęcimskiego oraz antysemickie wystąpienia posłów w trakcie sejmowej debaty o Instytucie Pamięci Narodowej Gjelsvik określił jako „szokujące”. Zaznaczył, że norweska organizacja ostatnio wykluczyła ze swych szeregów osoby, które miały kontakty z organizacjami rasistowskimi.

„Nie dla UE” („Nei til EU”) stanowi w Norwegii potężny, demokratyczny ruch społeczny, który w 1994 roku doprowadził do zwycięstwa eurosceptyków w referendum. Wielu spośród jego sympatyków wyznaje poglądy centrowe i lewicowe. O nacjonalistycznych ekstremistach w szeregach LPR ostrzegła lidera Ruchu antyfaszystowskiego grupa „Monitor”, stale współpracująca ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ”.

Decyzja Sigbjørna Gjelsvika wzbudziła wściekłość organizatorów konferencji, czego wyrazem były publikacje „**Naszego Dziennika**” obwiniające „NIGDY WIĘCEJ” o spowodowanie międzynarodowej kompromitacji Ligi. Zdarzenie to doczekało się nawet komentarza samego ojca **Rydzika**, który w audycji na falach **Radia Maryja** w charakterystycznym dla siebie „chrześcijańskim” (?) duchu obrzucił działaczy antyfaszystowskich obelgami, porównując ich m.in. do kundli.



LPR nie spodobała się skandynawskim eurosceptykom